



## Zab

Lato dobiegało końca. Wiatr unosił nici bąbiego lata, które błyszcząły w słońcu niczym jakieś niezwykle ozdoby. Trzmiele i pszczoły uwijały się, kończąc zbieranie zapasów na nadchodzącą jesień oraz zimę. Powietrze przesycił zapach dojrzałych owoców i wciąż kwitnących kwiatów. Świat widziany z okna pokoju Asi wyglądał naprawdę cudownie. Cóż z tego, skoro dziewczynka siedziała przy biurku i zupełnie nie zwracała uwagi na otaczające ją piękno. Buzię miała napuchniętą i wzdychała co chwilę, trzymając się za policzek.

— Musisz powiedzieć mamie! — wołała zdenerwowana Kropeczka, podskakując przed nosem przyjaciółki. — I dobrze o tym wiesz.



— Ech — westchnęła głęboko Asia. — Może jednak sam przestanie mnie boleć?

— Przestanie albo nie — tłumaczyła mała koleżanka. — Jednak zwykle zęby same się nie leczą.

— Poczekam jeszcze trochę — upierała się Asia. — Do wieczora minie.

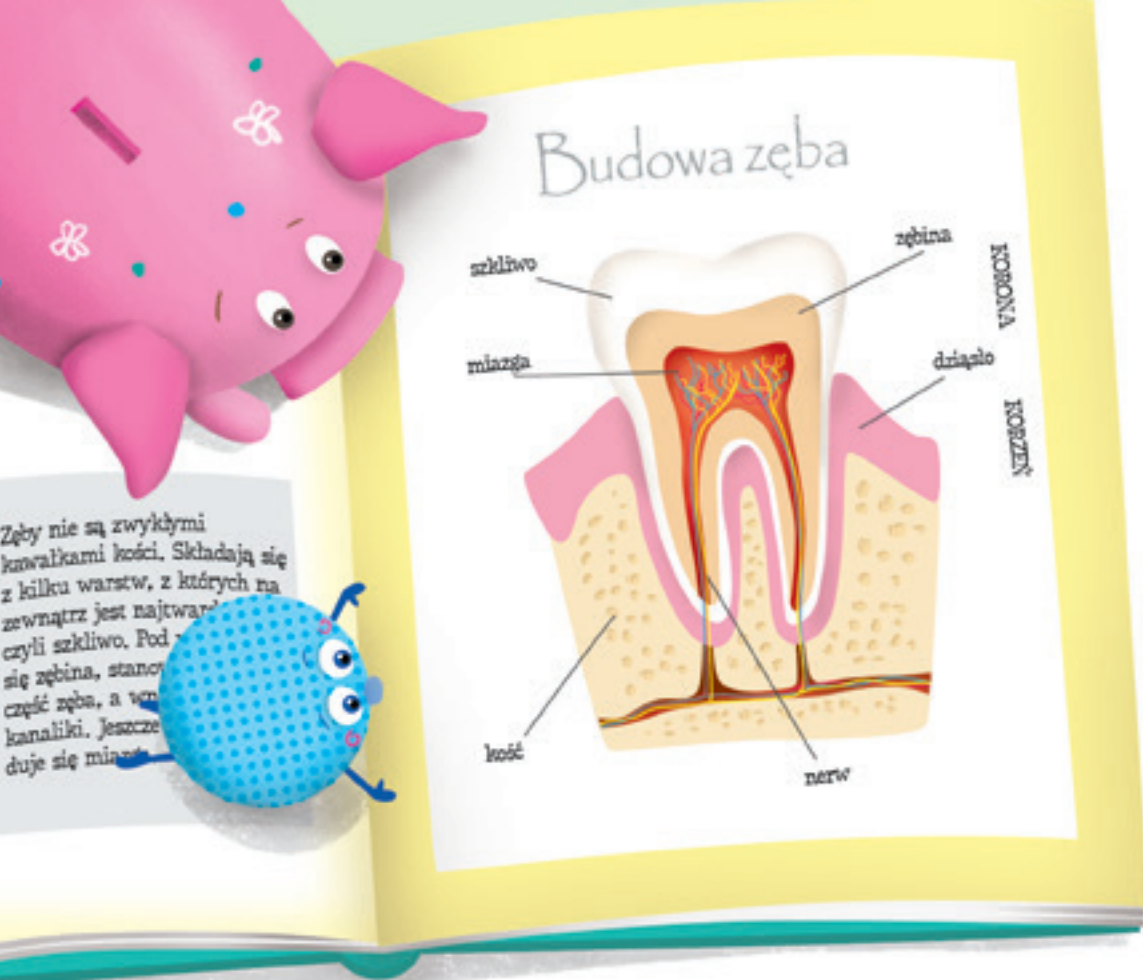
Kropeczka nie była zachwycona tym pomysłem, ale nie chciała dłużej spierać się z przyjaciółką, tym bardziej że ta wyraźnie cierpiała i potrzebowała raczej pomocy. Mała istotka starała się ją rozweselić tak, jak umiała. Namawiała do wspólnej zabawy i zwyczajnych wygłupów. Niestety, wszystko nadaremnie. Owszem, bywały momenty, kiedy wydawało się, że dziewczynka zapomniała o bólu. Szybko jednak wszystko wracało do poprzedniego stanu. A to oznaczało posępną minę i pojękiwania.

— Jak to możliwe, że zęby bolą? — zaczęła się zastanawiać Kropeczka. — Przecież to twar-  
da kość. Tam nie ma co boleć.

— Sama nie wiem — odparła dziewczynka, ale również zainteresowała się tym tematem.

— Słyszałam, że w zębach robią się dziury i wtedy bolą — pisnęła świnka Pelagia ze swojego parapetu.





— Zaraz wszystko sprawdzimy — oznajmiła Asia, po czym zdjęła z półki *Encyklopedię zdrowia dla dzieci* i rozpoczęła poszukiwania.

Dziewczynka sprawdziła najpierw spis treści i odnalazła rozdział poświęcony zębom. Widniały tam sporych rozmiarów plansza oraz kolorowe zdjęcia, a także opis, który Asia głośno przeczytała.

— Coś takiego! — dziwiła się Kropeczka, słuchając uważnie. — No kto by pomyślał? — kręciła głową.

Powodem tego zdumienia była informacja, że zęby wcale nie są takimi zwyczajnymi kawałkami kości. Składają się z wielu warstw, z których najtwardsza, czyli szkliwo, jest na zewnątrz. Pod nią znajduje się jeszcze zębina, stanowiąca główną część zęba. W niej zaś specjalne kanaliki. Jeszcze głębiej jest miążga.

— No proszę — triumfowała świnka, która usłyszała, że ząb boli zwykle z powodu uszkodzenia szkliwa i zębiny, czyli po prostu, gdy zrobi się dziura.

— No tak, miałaś rację — przyznała Asia, zamykając książkę. — Ale przez to wcale nie boli mnie mniej, a właściwie to jeszcze bardziej.





Teraz nawet maskotki i lalki przyszły pocieszać dziewczynkę. Niektórym udawało się to lepiej, innym gorzej. Lalka Basia powiedziała dumnie, że jej nigdy nie bolą zęby i że wszystkie ma bielutkie i piękne.

— Bo masz sztuczne — burknął w odpowiedzi pluszowy miś, który nie przepadał za tą damą.

— Ja mam sztuczne?! — zapiszczała lala, niemal kipiąc ze złości.

— Ty to w ogóle jesteś jakaś taka... plastikowa — zamruczał miś.



Teraz już wszystkie lalki były oburzone i doszłoby do niemałej kłótni, gdyby nie Kropeczka. Ocknęła się nagle z zamyślenia i zabrała głos.

— No dobrze, ale dlaczego w zębach robią się dziury?

— Jak to dlaczego? — zdziwiły się zabawki. Jednak zaraz okazało się, że wcale nie znały odpowiedzi na to pytanie. Słyszały wprawdzie co nieco, ale było to zdecydowanie za mało. Przynajmniej dla Kropeczki.

— Wiedziałam, że tak się to skończy! — zakwiczała świnka. — Zawsze tak jest, kiedy zaczynasz zadawać pytania... — machnęła nóżką.